

# Przemysław Kaczmarek

---

## Uzasadnienie decyzji jako akt etyczny

---

ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura nr 1 (16), 179-187

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Uzasadnienie decyzji jako akt etyczny

### I

Punktem wyjścia dla niniejszych rozważań uczynmy przypowieść F. Kafki *Przed prawem*<sup>1</sup>. Autor w jednym z opowiadań bohaterem czyni człowieka ze wsi, który prosi o pozwolenie wejścia do prawa. Chroniący prawo strażnik odpowiada, że na razie nie może wyrazić zgody na wejście do prawa, co nie oznacza, iż nie będzie to możliwe w późniejszym czasie. Ponieważ brama jest otwarta, bohater opowiadania zamierza wejść do środka. Dostrzega to strażnik i powiada: „Jeśli cię to tak nęci, spróbuj wobec tego wejść mimo mojego nakazu. Lecz zapamiętaj sobie: jestem potężny. A jestem tylko najniższym strażnikiem. Lecz przed każdą salą znajdują się strażnicy coraz potężniejsi”. Człowiek usłyszawszy to, mimo że przyszedł tutaj, aby wejść do prawa, postanawia jednak zaczekać, aż otrzyma pozwolenie na wejście. Strażnik podaje mu stołek i pozwala usiąść z boku. Mijają lata. Człowiek, dostrzegając upływ czasu i zbliżający się kres życia, postanawia jeszcze raz porozmawiać ze strażnikiem prawa. W tym celu zwraca się do niego następującymi słowami: „Wszyscy ludzie pragną prawa – powiada człowiek – jak więc to się dzieje, że przez te wszystkie lata nikt inny poza mną nie domagał się wejścia?” Na co strażnik odpowiada: „Tędy nie mógł przejść nikt inny oprócz ciebie, gdyż wejście to było przeznaczone tylko dla ciebie. Teraz odchodzę i zamykam je”.

Ta krótka przypowieść, o człowieku pragnącym wejść do prawa, jest w literaturze w różny sposób odczytywana<sup>2</sup>. Wśród nich dominuje to (odczytanie), które wskazuje, że przypowieść ta oddaje sens doświadczenia etycznego podmiotu, który stoi przed wyborem. Odwołując się do wskazanego czynnika etycznego, można powiedzieć, że rolę człowieka ze wsi spełnia członek wspólnoty kulturowej. Chciałby on mieć wpływ na tożsamość wspólnoty, ale jednocześnie jest świadom istnienia strażnika, który sprawuje nad nią opiekę. Wskazywanie w przypowieści na wielość strażników wydaje się, że można odczytać jako kolejne instancje sądowe bądź też strukturę wspólnoty, przed którymi interpretator musi uzasadnić uczestniczenie w tworzeniu rzeczywistości prawnej. Będąc członkiem wspólnoty, interpretator stoi przed wyborem, czy dostosować się do obowiązujących imperatywów instytucjonalnych i spełniać rolę odbiorcy tożsamości wspólnoty, czy też próbować „wejść” w prawo i uczestniczyć w jego tworzeniu. W tym ujęciu problem dotyczy wyboru, czy być jedynie odbiorcą, czy też

kreatorem rzeczywistości kulturowej. Przypowieść tę można również odczytać jako zobowiązanie, które spoczywa na członku wspólnoty, w postaci uwzględnienia różnie rozumianego audytorium formułowanej decyzji, a więc i przywołanego z przypowieści metaforycznego „człowieka ze wsi”, który może uosabiać osobę, niebędącą członkiem wspólnoty prawniczej. W tym znaczeniu uwzględnienie społecznego oczekiwania jest zobowiązaniem członków wspólnoty do podjęcia próby tworzenia korespondencji między tzw. wewnętrznym a zewnętrznym punktem widzenia, którymi to określeniami posługuję się na oznaczenie perspektywy, jaką przyjmują profesjonaliści (prawnicy) oraz osoby niespełniające tego kryterium decydującego o przynależności do wspólnoty prawniczej (nie-prawnicy). Wyprowadzoną z przypowieści F. Kafki odpowiedzialność można w tym kontekście ujmować jako tę, która prowadzić ma do uwzględnienia różnego typu audytorium, nie tylko tego w postaci uczestników wspólnoty. W tym znaczeniu odpowiedzialność to budowanie obrazu wspólnoty z uwzględnieniem założenia o różnych audytoriach. Takie odczytanie przypowieści F. Kafki stanowi, dla mnie, przyczynek do ukazania etyczności prawa na przykładzie pozaprocesowego uzasadniania decyzji.

## II

Formułowanie uzasadnienia decyzji jest wymogiem formalnym, czego wyrazem są określone postanowienia w ustawach procesowych (art. 422–424 k.p.k., art. 328–330 k.p.c., art. 107 k.p.a.). Odwołanie się do wymienionych przepisów prawnych pozwala na przyjęcie stwierdzenia, zgodnie z którym decyzja powinna być uzasadniona w ujęciu „wewnętrznym” oraz „zewnętrznym”<sup>3</sup>. Wyróżnienie aspektu wewnętrznego i zewnętrznego odpowiada procesowemu i pozaprocesowemu znaczeniu uzasadnienia decyzji (sądowej)<sup>4</sup>. Adresatem pierwszego z nich są profesjonaliści, z kolei drugiego nieprofesjonaliści. Funkcją obu aspektów uzasadniania decyzji jest legitymizacja działalności interpretatora, a mówiąc szerzej prawa<sup>5</sup>. Uzasadnienie wewnętrzne dotyczy poprawności przyjętych rozumowań, które łączą przesłanki z konkluzją. Z kolei uzasadnienie zewnętrzne odnosi się nie tylko do poprawności rozumowania, ale i ich zasadności w kontekście społecznego audytorium. Postulat łączenia obu poziomów uzasadniania można odczytać jako zadanie stawiane uczestnikom kultury prawniczej<sup>6</sup>. To na nich spoczywa obowiązek nie tylko uzasadnienia decyzji, w oparciu o dyrektywy prawniczego sposobu myślenia, ale i ukazania dla nich – jak pisze J. Wróblewski – silnych racji społeczno-kulturowych<sup>7</sup>. Rozróżnienie to odpowiada dystynkcji, jaką proponuje H. Feigl,

mówiąc o uzasadnianiu decyzji jako uprawomocnianiu jakiegoś twierdzenia od uzasadnienia jako usprawiedliwiania jakiegoś czynu. Można więc powiedzieć, że wewnętrzne uzasadnienie decyzji, jako ujawniające obraz kultury prawniczej, kształtować ma również i zewnętrzne uzasadnienie decyzji, czyli tożsamość prawa na zewnątrz (kulturę prawną)<sup>8</sup>. W podobnym „duchu” można odczytać postulat wypracowywania uzasadnień, których adresatami będą nie tylko „koledzy po fachu”, ale i np. uczestnicy postępowania. Realizacja tego postulatu polegać ma nie tylko na przywoływaniu prawniczej metodologii, ale również przedstawieniu na czym polega odwołanie się do konkretnego jej mechanizmu i wyjaśnieniu zasadności jego użycia. Celem uzasadnienia nie jest więc jedynie przedstawienie i ukazanie słuszności dokonanego wyboru rozumowania sędziego, ale coś, co można nazwać mianem procesu edukacji prawniczej. Postulat ten, w formie wskazówki metodologicznej, można odnaleźć w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego, w którym podkreśla się: „rolą orzecznictwa sądowego (...) nie jest tylko i wyłącznie merytoryczne rozstrzygnięcie konkretnej, indywidualnej sprawy. W pojęciu »wymiar sprawiedliwości« (...) kryje się coś znacznie więcej. Najkrócej rzecz ujmując, chodzi przede wszystkim o to, by dla wszystkich było wyraźne i niewątpliwie widoczne, iż w wyniku postępowania przed sądem zapadło najszlachetniejsze i najbardziej odpowiedzialne prawo rozstrzygnięcie. Jednym ze środków służących osiągnięciu tego celu jest wyczerpujące i wszechstronne (zarówno z merytorycznego, jak i prawnego punktu widzenia) uzasadnienie orzeczenia, a już szczególnie wówczas gdy (...) występują rozbieżne interesy stron, a rozstrzygnięcie musi przełożyć jeden z tych interesów nad drugi. Wówczas szczególnie istotna rola uzasadnienia leży również w tym, by przekonać stronę, że jej stanowisko w sprawie zostało poważnie wzięte pod uwagę, a jeśli zapadło inne rozstrzygnięcie, to przyczyną po temu są inne powody (...)»<sup>9</sup>.

Wydaje się, że mówienie o uzasadnieniu wewnętrznym i zewnętrznym decyzji prowadzi nas do spostrzeżenia, iż w procesie stosowania prawa mamy do czynienia przede wszystkim z relacją: nie tyle tekst – interpretator, ile interpretator – adresat dokonanej interpretacji<sup>10</sup>. Uzasadnienie decyzji wskazuje bowiem na różne typy audytorium<sup>11</sup>. Jednym z nich jest interpretator, drugim wspólnota profesjonalistów, a jeszcze kolejnym podmioty niespełniające tego kryterium, czyli np. socjologowie zajmujący się zagadnieniem świadomości prawnej w społeczeństwie bądź też osoby biorące udział w prowadzonej sprawie, najczęściej w roli stron procesu<sup>12</sup>. Wskazane typy audytorium nie ujawniają całej jej złożoności, albowiem na przykład w przypadku sądów niższej instancji są to sądy wyższej instancji, a te z kolei są zobligowane do współdziałania m.in. z Trybunałem Konstytucyjnym, Rzecznikiem Praw Obywatelskich czy też Trybunałem Praw

Człowieka. Uzasadnienie zewnętrzne różni się więc od uzasadnienia wewnętrznego przede wszystkim tym, że jej centralnym zagadnieniem staje się pojęcie akceptowalności w ramach określonego audytorium. Mówiąc najkrócej, pojęcie uzasadnienia decyzji pozwala dostrzec, że jej adresatem nie jest jednolicie rozumiane audytorium. Zwrócenie uwagi na ten aspekt jest dostrzegalne, przede wszystkim, w zadaniach, jakie przypisuje się uzasadnieniu decyzji. Odwołując się do funkcji wypowiedzi, można powiedzieć, że tak rozumiane uzasadnienie wskazuje na funkcję perswazyjną. Jego celem jest bowiem przekonanie (różnego) audytorium o poprawności i trafności podjętej decyzji<sup>13</sup>. W tym przypadku polega ono na poszukiwaniu przez interpretatora akceptacji nie tyle kryteriów, ze względu na które formułuje się zdania interpretacyjne, ile treści tych zdań jako wyrażających postać obowiązywania prawa. Chodzi więc o społeczne uznanie jakiejś wartości lub kompromisu między wartościami, które mogą być przyjęte przez adresatów różnych audytoriów<sup>14</sup>. Opowiada się za tym, w kontekście pozaprocesowego uzasadnienia decyzji, E. Łętowska. Autorka z całą stanowczością podkreśla: „więcej światła, więcej rozumnego zdawania sprawy publiczności, bez ukrywania się za fałszywie pojmowanym własnym autorytetem, nie każącym się wobec nikogo tłumaczyć się”<sup>15</sup>. Podobne stanowisko zdaje się przyjmować M. Zieliński, który pisze: „(...) szczególnie istotne staje się metodologiczne oczekiwanie, by zwłaszcza ostateczna decyzja interpretacyjna została po prostu uzasadniona przez ujawnienie argumentów przemawiających – zdaniem interpretatora – za poprawnością dokonanych przez niego czynności bądź za trafnością decyzji częściowych (...)”<sup>16</sup>. Widocznego, w powyższych stanowiskach, optymizmu, związanego z ujawnieniem kultury prawniczej, zdaje się nie podzielać A. Kozak, który wskazuje na rodzące się, w związku z tym procesem, trudności<sup>17</sup>. Obawy, wyrażane przez A. Kozaka, jak wskazuje R. Nycz nie są jednak znamienne dla wiedzy prawniczej, ale lokalności kulturowej w ogóle. Autor ten, pisząc o profesjonalizacji wiedzy, zauważa: „(...) towarzyszy jej krytyka, która wzmaga się zwłaszcza w okresach słabnięcia czy rozluźnienia rygorów pilotujących ją doktryny, a dochodzi do głosu i z zewnątrz, i od wewnątrz. Zwrócona jest ona najczęściej przeciwko wynaturzeniom czy uproszczeniom profesjonalizmu: zbytecznej hermetyczności języka, oderwanym od praktyki spekulacjom (...) Rzadko tylko krytyka ta skierowana bywa przeciwko samej profesjonalizacji (...)”<sup>18</sup>. Jeśli traktować „przywołaną” wypowiedź jako wskazówkę metodologiczną, to można z niej odczytać, że nie powinniśmy poprzestawać na twierdzeniu, iż profesjonalizacja wiedzy powoduje jej dostępność tylko dla członków określonej wspólnoty. Wyrazem tego jest między innymi formułowany, w prawniczej literaturze, postulat o pozaprocesowym uzasadnieniu decyzji.

### III

U podstaw przedstawionego postulatu o uzasadnieniu decyzji, w znaczeniu pozaprocesowym można, jak sądzę, zrekonstruować założenia odwołujące się do etyki odpowiedzialności. Wskazanie na etykę odpowiedzialności wymaga przedstawienia dwóch znaczeń terminu „odpowiedzialność”. Znaczenia te odpowiadają rozróżnieniu na odpowiedzialność formalną, która jest określana mianem negatywnej oraz odpowiedzialność materialną (substancjalną), którą przedstawia się jako pozytywną<sup>19</sup>. Mówiąc o odpowiedzialności formalnej, odwołujemy się do znaczenia „odpowiedzialności” za popełniony czyn bądź też jego zaniechanie<sup>20</sup>. Z kolei mówiąc o odpowiedzialności materialnej, wskazuje się na konstytutywną cechę podmiotu względem przedmiotu, która zobowiązuje go do bycia odpowiedzialnym<sup>21</sup>. H. Jonas, formułując przedstawione rozróżnienie, wskazuje, że ujęcie formalne odwołuje się do pojęcia odpowiedzialności w znaczeniu prawnokarnym bądź cywilnoprawnym. Wspólnym dla nich mianownikiem jest założenie, zgodnie z którym odpowiedzialność ta odnosi się do popełnionych czynów i staje się realna na skutek interwencji z zewnątrz określonego podmiotu. Z kolei ujęcie materialne odwołuje się do pojęcia odpowiedzialności, które nie jest konsekwencją działania *ex-post-facto*, ale determinowane jest celem, którego spełnienie wymaga działania. Tak rozumianą odpowiedzialność rozpatruje się jako kwalifikację pozytywną. W tym znaczeniu mówienie o odpowiedzialności oznacza uznanie, że podmiot jest odpowiedzialny – jak pisze H. Jonas – za sprawę<sup>22</sup>. Odpowiedzialność ta nie pojawia się w konsekwencji działania podmiotu, lecz zobowiązuje go do podjęcia czynu. Oznacza to, że posługujemy się pojęciem odpowiedzialności jako kwalifikacji ocennej, wedle której można rozpatrywać jednych uczestników kultury jako odpowiedzialnych, a drugich jako nieodpowiedzialnych. W prezentowanym ujęciu jest ona cechą podmiotu, która zobowiązuje go do podejmowania działań odpowiedzialnych<sup>23</sup>. Mamy więc do czynienia z dwojakim rozumieniem odpowiedzialności, pierwszym – który jest związany z byciem podmiotem jako członkiem wspólnoty, i drugim – który jest konsekwencją podejmowanych przez niego czynności<sup>24</sup>.

Przyjęcie pierwszego z wyróżnionych znaczeń pojęcia odpowiedzialności jako podstawy do konstruowania etyki postępowania oznacza, po pierwsze, że podmiotem zobowiązanym do bycia odpowiedzialnym jest każdy uczestnik wspólnoty. Po drugie, przedmiotem, za które bierze się odpowiedzialność, jest prawo – jego postrzeganie w ujęciu „wewnętrznym” i „zewnętrznym”. I po trzecie, instancją, przed którą jest się odpowiedzialnym, jest wspólnota – jej uczestnicy, a rozpatrując jeszcze szerzej, społeczeństwo<sup>25</sup>. Rozwijając

powyższe uwagi, można powiedzieć, że etyka odpowiedzialności oznacza, dla każdego z członków wspólnoty, moralną współodpowiedzialność (w znaczeniu pozytywnym) za dany przedmiot. Odpowiedzialność ta nie jest rezultatem określonego aktu konwencjonalnego, ale społecznego uznania, iż to członkowie wspólnoty kształtują jej obraz. Etyczność, w tym znaczeniu, to wypełnienie tego zobowiązania wobec wspólnoty poprzez uczestniczenie w kształtowaniu jej kultury. Oznacza to, że etyka odpowiedzialności wysuwa wobec każdego z członków wspólnoty nieustające żądanie – masz być odpowiedzialny. Nie tworzy przy tym katalogu wzorów zachowania, ale jedynie konstruuje imperatyw „masz być odpowiedzialny”, którego adresatem jest człowiek – jako uczestnik kultury prawniczej. Tak rozumiana odpowiedzialność ma charakter pozytywny. Prowadzi ona do upatrywania w uczestniku kultury podmiotu, który jest odpowiedzialny, jak pisze H. Jonas, za daną sprawę. U podstaw tak rozumianej odpowiedzialności można odkodować założenie, zgodnie z którym podmiot ma wpływ na obraz przedmiotu, nad którym sprawuje pieczę. W przeciwnym razie nie mógłby wywiązać się z tego rodzaju zobowiązania. O tak rozumianej etyczności zdaje się mówić R. Sobański, wskazując, że skoro prawo „przeszło w ręce prawników”, to ponoszą oni za nie odpowiedzialność<sup>26</sup>. Rozwijając tę myśl, można powiedzieć, że na prawnikach spoczywa odpowiedzialność za postrzeganie prawa zarówno w ramach wspólnoty prawniczej, jak i poza nią. W tym znaczeniu postulat uwzględnienia różnie rozumianego audytorium decyzji jest konsekwencją wzięcia odpowiedzialności za prawo – jego postrzeganie zarówno przez prawników, jak i nieprofesjonalistów<sup>27</sup>. Archetypem tak pojętej odpowiedzialności jest relacja rodzic – dziecko<sup>28</sup>. Można ją przedstawić za pomocą trzech pojęć: totalność, ciągłość i przyszłość. Pierwsze z wyróżnionych pojęć wskazuje, że odpowiedzialność materialna obejmuje swym zakresem wszystkie aspekty, które zachodzą na linii rodzic – dziecko. Przedmiotem tej odpowiedzialności jest dziecko – jak pisze H. Jonas – jako całość i we wszystkich jego możliwościach, a więc nie tylko w swych bezpośrednich potrzebach<sup>29</sup>. Z kolei drugie, z wymienionych pojęć, ilustruje, że odpowiedzialność ta ma charakter procesu, który trwa, począwszy od narodzin poprzez socjalizację dziecka ze społecznością, w której żyje. Zwrócenie uwagi na ciągłość odpowiedzialności spoczywającej na rodzicach wskazuje na nieustanność tego roszczenia. Natomiast trzecie z wyróżnionych pojęć zakłada, że spoczywająca odpowiedzialność jest troską o przyszłość. Przejawem tego jest włączenie dnia jutrzejszego do troski teraźniejszej. Jedną z podstawowych konsekwencji tak rozumianej odpowiedzialności jest dostrzeżenie, że rezultaty naszego działania rozciągają się w czasie i wykraczają poza jej bezpośrednie skutki.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Przyczynkiem do niniejszych rozważań jest lektura tekstu M.P. Markowskiego, *Przed prawem. Interpretacja, literatura, etyka*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1/2, s. 32 i n. Przywoływane w tekście cytaty są podane za F. Kafką, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1994, tom 1, s. 712–714.

<sup>2</sup> Pisze o tym M.P. Markowski, *Przed prawem ...*, s. 35 i n.

<sup>3</sup> Pisząc o „uzasadnieniu wewnętrznym” i „uzasadnieniu zewnętrznym”, odwołuję się do rozróżnienia, jakie poczynił J. Wróblewski, zob. *Uzasadnienie i wyjaśnienie decyzji sądowej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1976, tom XVI, s. 16–17. Zobacz także J. Wróblewski, (w:) W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1980, s. 433. Postulat ten jest formułowany nie tylko w rodzimej kulturze prawniczej, zob. A. Aarnio, *O racjonalnej akceptowalności. Kilka uwag o uzasadnieniu prawnym*, tłum. M. Zirk-Sadowski, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1987, t. XXXIX, s. 9–12.

<sup>4</sup> Rozróżnienie to przyjmuję za E. Łętowską, zob. *Pozaprocesowe znaczenie uzasadnienia sądowego*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 5.

<sup>5</sup> Na temat funkcji kultury prawnej pisze S. Wronkowska, zob. *O stanowieniu i ogłaszaniu prawa oraz o kulturze prawnej*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 4, s. 9–14. Szerzej na ten temat zobacz W. Gromski, *Autonomia i instrumentalny charakter prawa*, Kolonia Limited, Wrocław 2000.

<sup>6</sup> Za wzorcowego uczestnika kultury prawniczej podaje się najczęściej sędziego, albowiem jego pozycja, ze względu na pełnioną funkcję, predysponuje do tworzenia poszczególnych wzorców postępowania czy też dokonywania w ich obrębie zmian. Jednakże pojęcie uczestnika nie jest zarezerwowane tylko dla tej grupy. Obejmuje ono swym zakresem również szerzej rozumiane pojęcie prawnika – praktyka jako podmiotu funkcjonującego w organach stosujących prawo lub pomocy prawnej oraz prawnika – akademika.

<sup>7</sup> J. Wróblewski, *Poziomy uzasadnienia decyzji prawnej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1988, tom XL, s. 25–29.

<sup>8</sup> O rozróżnieniu kultury prawniczej od kultury prawnej piszę w artykule: *Pytanie o użyteczność perspektywy (etno)centrycznej dla rozważań nad prawem*, (w:) *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, pod red. M. Błachuta, Kolonia Limited, Wrocław 2007, s. 151–152.

<sup>9</sup> Orzeczenie SN z 16 lutego 1994, sygn. III AZP 2/94. Omawia je E. Łętowska, która pisze m.in.: „Przekonywanie audytorium – przez to, co się samemu zrobiło, a nie ukrywanie się za pozorem formalnego »zastosowania ustawy«, komunikowanie tylko przez sędziego stronom i publiczności – tak można określić istotę różnicy między modelem, który jest rozpowszechniony u nas jako typowy, a tym, co uważam za odpowiadające znakowi czasu opracowanie motywów. A to po to, aby ujawnić to, na co publiczność czeka: nie tylko na rozstrzygnięcie wymierzające sprawiedliwość, ale demonstracyjnie wskazujące na to, że sprawiedliwość wymierzono”, zob. *Pozaprocesowe ...*, s. 6 i 15. Postulat uzasadnienia decyzji w ujęciu wewnętrznym i zewnętrznym jest widoczny również w innych orzeczeniach, zobacz np. Wyrok NSA z dnia 21 stycznia 1982 r., (II S.A. 888/81), OSPiKA 1984, poz. 75. Problem ten podnosi także M. Zieliński, zob. *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, (w:) *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. tomu P. Winczorek, Wydawnictwo LIBER, Warszawa 2005, s. 121.



<sup>10</sup> A. Aarano, *Pojęcie audytorium w argumentacji prawniczej. Filozoficzny punkt widzenia*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica 1981, z. 6, s. 11.

<sup>11</sup> Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, PWN, Warszawa 1984, s. 147 i n. W świetle funkcji uzasadnień orzeczeń zagadnienie to podejmuje: W. Sanetra, *Kilka uwag o uzasadnieniach orzeczeń Sądu Najwyższego*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 9, s. 48 i n.; E. Łętowska, *Udział trzeciej władzy w dyskursie społecznym – sądy i trybunały najwyższych instancji*, (w:) *Państwo w służbie obywateli. Księga Jubileuszowa Jerzego Świątkiewicza*, red. J. Hauser, L. Nawacki, Warszawa 2005, s. 38 i n.

<sup>12</sup> A. Aarnio, *O racjonalnej akceptowalności...*, s. 9–12.

<sup>13</sup> Wskazuje na to L. Leszczyński pisząc: „Argumenty racjonalizujące będą się zmieniać przy poszczególnych grupach adresatów, podobnie jak i proporcje pomiędzy argumentami formalnej zgodności z prawem, zgodności z linią orzecznictwa, doniosłości prawnej (nowatorstwa) decyzji, funkcji społecznej, aksjologii społecznej itp”, zobacz *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 80.

<sup>14</sup> W tym miejscu należy zaznaczyć, że mówiąc o uzasadnieniu wewnętrznym i zewnętrznym, nie mam na myśli racjonalności wewnętrznej i zewnętrznej decyzji w ujęciu J. Wróblewskiego. Oba typy racjonalności J. Wróblewski odnosił bowiem do rozumowania prawniczego. O ile aspekt wewnętrzny wskazuje na wiedzę decydenta podejmującego decyzję, o tyle aspekt zewnętrzny swym zakresem obejmuje racjonalność podejmowanej decyzji z punktu widzenia organu kontrolnego. Wyróżnienie obu wariantów racjonalności decyzji nie sposób jest przenieść na wskazane dwa aspekty uzasadnienia, między innymi z powodu nieprzekładalności wiedzy prawniczej na wiedzę ogólną (powszechną). Wskazuję na to, aby zapobiec niezrozumieniu. Czym innym jest próba wyjaśnienia, w uzasadnieniu, uczestnikom sporu przesłanek, którymi kierował się sąd podejmując decyzję, a czym innym jest „oddanie” im oceny rozstrzygnięcia. Zobacz J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1988, s. 264–268.

<sup>15</sup> E. Łętowska, *Pozaprocesowe znaczenie...*, s. 14. W innym miejscu (na stronie 8) uzasadnia przedstawiony pogląd w następujący sposób: „Nasze czasy wiążą się z podwyższeniem wymagań i oczekiwań co do legitymizacji działania każdej władzy – a więc także władzy sądowej. Obecnie nie wystarcza oświadczenie: działałam w granicach i na podstawie prawa, na podstawie mandatu prawa”.

<sup>16</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, PWN, Warszawa 2002, s. 249.

<sup>17</sup> A. Kozak pisze: „W wielu przypadkach trudno będzie znaleźć wspólny fundament myślenia prawniczego i potocznego. Podstawową trudność może sprawić identyfikacja katalogu wartości i/lub toposów wobec których należałoby uzasadnić »zewnętrznie« decyzje stosowania prawa”, zob. *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Kolonia Limited, Wrocław 2002, s. 164.

<sup>18</sup> R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, (w:) *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 24–25.

<sup>19</sup> Tak rozumiana etyka odwołuje się do projektu J. Filka przedstawionego w pracach: *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*,

Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2003. W literaturze prawniczej odwołują się do tego projektu: B. Wojciechowski, *Rozstrzygnięcie tzw. trudnych przypadków poprzez odwołanie się do odpowiedzialności moralnej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004, tom LXX, s. 22–23; P. Jabłoński, *Odpowiedzialność a integracja*, (w:) *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Teoria prawa europejskiego*, pod red. J. Kaczora, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 97–102.

<sup>20</sup> Takie rozumienie pojęcia odpowiedzialności dominuje w pracach prawniczych. Odmienne znaczenie przyjmuje P. Machnikowski, *Uwagi wstępne o podstawach odpowiedzialności cywilnej za zawiedzione zaufanie*, (w:) *Odpowiedzialność w prawie cywilnym*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2897, PRAWO CCC, Wrocław 2006, s. 215 i n.

<sup>21</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Wydawnictwo Platan: Kraków 1996, s. 16. Takie rozumienie przyjmuje również D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, rozdz. 1.1; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności. Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheller-Nicolai Hartmann-Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997.

<sup>22</sup> W tym kontekście J. Filek pisze: „Okazuje się więc, że sensownie można mówić o nieodpowiedzialnym działaniu jedynie na gruncie materialnego pojmowania odpowiedzialności. Naprawdę nieodpowiedzialnie może zatem działać tylko ten, na którym spoczywa już konkretna odpowiedzialność pozytywna (...) Właśnie dlatego, że to na mnie spoczywa odpowiedzialność za twoje bezpieczeństwo, może okazać się, że postąpię nieodpowiedzialnie”, zob. *Filozofia odpowiedzialności...*, s. 237.

<sup>23</sup> O pojęciu zobowiązania pisze I. Kant: „Skoro bowiem zostałem zobowiązany, to w pojęciu tym zawarty jest moment biernego podlegania pewnemu przymusowi. Tymczasem obowiązek wobec samego siebie zakłada, że ja mam być stroną zobowiązującą, która w akcie tym wywiera czynny przymus (aktywność wykazuje tutaj moja Jaźń jako podmiot)”, zob. *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, przekład przejrzał M. Siemek, PWN, Warszawa 2005, s. 287–288.

<sup>24</sup> J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności...*, s. 9–10. Autor pisze m.in. „Zatem zdanie: »X, który jest odpowiedzialny, nie jest odpowiedzialny« wcale nie musi być sprzecznością, lecz zachować może swój sens dzięki ukazanej wyżej dwuznaczności odpowiedzialności. Pierwsza odpowiedzialność jest niezależną ode mnie (...) Natomiast druga odpowiedzialność, odpowiedzialność jako konsekwencja podjęcia i sprostania pierwszej, może mieć miejsce albo może nie mieć miejsca. Trzeba będzie dopiero rozstrzygnąć, czy odpowiedzialność w drugim znaczeniu zakłada już odpowiedzialność w pierwszym, czy też nie”.

<sup>25</sup> J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności...*, s. 16. Szerzej tenże, *Ontologizacja odpowiedzialności ...*, s. 20–39.

<sup>26</sup> R. Sobański, *Uwagi o etyce zawodów prawniczych*, Palestra 2003, nr 7–8, s. 50.

<sup>27</sup> Zwraca na ten aspekt uwagę J. Schwartländer, *Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne*, (w:) *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, wybór, tłum., red. J. Filek, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 177.

<sup>28</sup> Przykład ten podaje H. Jonas, *Etyka odpowiedzialności...*, s. 180–182 oraz 232.

<sup>29</sup> H. Jonas, *Etyka odpowiedzialności...*, s. 186.